

Religijny totalitaryzm w „Biblii”

5 stycznia 2022

Zwykle nie dostrzega się, że w „Biblii” mamy doskonały pierwowzór religijnego totalitaryzmu. Oto należy wierzyć w jedyne prawdziwego Boga i w jedyną prawdziwą religię. Prawa, rzekomo objawione przez tego Boga, mają kontrolować wszystkie dziedziny życia człowieka. Zarówno życie intymne, jak i władza polityczna, ma podlegać jedynie prawdziwej religii. Posłuszeństwo wymuszają mają okrutne kary ustanowione przez Boga.



Jest to totalitaryzm w pełnej krasie. Ideałem totalitaryzmu jest całkowite (totalne) panowanie nad umysłami i postępowaniem ludzi, nad życiem prywatnym i państwem, sankcjonowane ostrymi karami. Nie ulega wątpliwości, że jest to ideał autorów „Biblii”.

Sięgnijmy do szczegółów.

JEDYNY PRAWDZIWY BÓG

Oto fragment oryginalnego tekstu „Dekalogu”, tj. dziesięciu przykazań bożych (Kościół w nauczaniu posługuje się tekstem skróconym, ujętym w 10 punktów, ale obowiązuje oryginał zapisany w „Biblii”, w którym nie ma numerów):

„Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! (...) Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań” (Wj 20,3-7).

Nakaz wiary w jedyne go rzekomo prawdziwego Boga, usankcjonowany groźbą kar bożych, jest tym samym co nakaz wiary w jedynie słuszną ideologię. Według „Dekalogu” i „Biblii” istnieje jeden prawdziwy bóg i jedna prawdziwa religia. Wszystkie inne religie są fałszywe. W tę jedynie prawdziwą trzeba wierzyć, bo inaczej będzie się srodze ukaranym. Nie tylko zresztą przez Boga, ale – jak się dowiadujemy z „Biblii” – także przez ludzi, którzy zgodnie z prawem bożym mają okrutnie karać odstępców. Karą szczególnie polecaną przez Boga jest tzw. kamienowanie.

Na czym polega kamienowanie? Na zabiciu kamieniami rzuconymi przez zgromadzony tłum. Wykonywane jest z wyroku sądowego, ale nierzadko – jak wynika z Biblii – ma charakter samosądu. W niektórych państwach islamskich prawo przewiduje kamienowanie także dziś.

„Dekalog” stanowi niewielką część praw, które Bóg miał objawić Mojżeszowi. Pierwsze księgi „Biblii” zawierają mnóstwo szczegółowych nakazów i zakazów dotyczących wszystkich dziedzin życia osobistego i publicznego.

ZERO TOLERANCJI RELIGIJNEJ

W prawie, które według „Biblii” Bóg przekazał Mojżeszowi, nie ma nawet cienia tolerancji religijnej. Za to lubuje się ono w okrutnych karach. Oto ciekawy fragment, trochę przydługi, ale warto przeczytać:

„Jeśli cię będzie pobudzał skrycie twój brat, syn twojej matki, twój syn lub córka albo żona (...) mówiąc: »Chodźmy, słuźmy bogom obcym«, bogom, których nie znałeś ani ty, ani przodkowie twoi – jakimuś spośród bóstw okolicznych narodów, czy też dalekich od jednego krańca ziemi do drugiego – nie usłuchasz go, nie ulegniesz mu, nie spojrzysz na niego z litością, nie będziesz miał miłosierdzia, nie będziesz taił jego przestępstwa. Winienesz go zabić, pierwszy podniesiesz rękę, aby go zgładzić, a potem cały lud. Ukamienujesz go na śmierć, ponieważ usiłował cię odwieść od Pana, Boga twojego, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Cały Izrael, słysząc to, ulęknie się i przestanie czynić to zło pośród siebie. Jeśli usłyszysz (...) że wyszli spośród ciebie ludzie przewrotni i uwodzą mieszkańców swego miasta mówiąc: »Chodźmy, słuźmy obcym bogom!«, których nie znacie – przeprowadzisz dochodzenia, zbadasz, spytasz, czy to prawda. Jeśli okaże się prawdą, że taką obrzydliwość popełniono pośród ciebie, mieszkańców tego miasta wybijesz ostrzem miecza, a samo miasto razem ze zwierzętami obłożysz klątwą” (Pwt 13,7-16).

W innym miejscu Bóg nakazuje kamienować tych, którzy przechodzą „do bogów obcych, by służyć im i oddawać pokłon” (Pwt 17,3).

Okrutnie karane ma być tzw. bluźnierstwo, tj. ubliżanie Bogu. Oto co Bóg przekazał Mojżeszowi: „Ktokolwiek bluźni imieniu Pana, będzie ukarany śmiercią. Cała społeczność ukamieniuje go. Zarówno tubylec, jak i przybysz będzie ukarany śmiercią za bluźnierstwo przeciwko Imieniu” (Kpł 24,16-23).

Kamienowaniem ma być karane nawet lekkie naruszenie zasady świętowania szabatu, tj. dnia świętego. „Dekalog” mówi ogólnie: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić” (w wersji katolickiej: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”). Oto jak przykazanie powyższe zostało uszczegółowione:

„Gdy Izraelici przebywali na pustyni, spotkali człowieka zbierającego drwa w dzień szabatu. Wtedy przyprowadzili go ci, którzy go spotkali przy zbieraniu drow, do Mojżesza, Aarona i całego zgromadzenia. Zatrzymali go pod strażą, bo jeszcze nie zapadło postanowienie, co z nim należy uczynić. Pan zaś rzekł do Mojżesza: »Człowiek ten musi umrzeć – cała społeczność ma go poza obozem ukamienować«. Wyprowadziło go więc całe zgromadzenie poza obóz i ukamienowało według rozkazu, jaki wydał Pan Mojżeszowi” (Lb 15,32-36).

Tolerancja religijna jest dla autorów „Biblii” nie do pojęcia.

Jaki wniosek? „Biblia” odzwierciedla mentalność i archaiczne wyobrażenia ludzi zamieszkujących na Bliskim Wschodzie przed około 2-3 tysiącami lat. Wiara w to, że zawiera jakiekolwiek prawdy objawione przez boga, jest dziecinadą. Nie da się ukryć, że głosząc nieomyłność „Biblii”, powołując się na święte księgi, władze kościołów chrześcijańskich robią z wiernych i z siebie głupków.

KARA BOŻA ZA WINY PRZODKÓW

Biblijny „Dekalog” zawiera „kwiatek”, którego nie można pominąć. Bóg mówi, że za czczenie innych bogów będzie karał do czwartego pokolenia: „Ja Pan, twój Bóg, jestem bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia”. Zaś wiernym będzie okazywać łaskę „aż do tysięcznego pokolenia” (Wj 20,5-6).

„Dekalog” jest tu sprzeczny ze świecką etyką praw człowieka. Dlaczego? Trzeba powiedzieć wyraźnie, że karanie za winy przodków, jak i nagradzanie za ich zasługi, jest

niesprawiedliwe. Ponadto każdy człowiek ma prawo wyznawać taką religię, jaka wydaje mu się odpowiednia. Albo nie wyznawać żadnej. Dziś jest to jedno z podstawowych praw człowieka. „Dekalog”, nakazując wiarę w jedynie słuszną religię i grożąc za odstępstwo karą bożą „do trzeciego i czwartego pokolenia”, jest z zasadami praw człowieka sprzeczny.

Wzorując się na „Biblii”, w średniowiecznej Europie karano śmiercią za herezję i ateizm, dyskryminowano innowierców. W niektórych krajach islamskich takie prawa, oparte na Koranie, obowiązują do dziś. Koran ma wiele zapożyczeń z „Biblii”.

POTWORNE GROŻBY

Warto powiedzieć, jakie to groźby obiecywał zesłać Bóg na naród wybrany, jeżeli będzie nieposłuszny. Podam jeden tylko przykład. Po wymienieniu długiej listy kar Bóg oświadcza:

„Jeżeli i wtedy nie będziecie Mi posłuszni i będziecie Mi postępować na przekór, to i Ja z gniewem wystąpię przeciwko wam i ześlę na was siedmiokrotne kary za wasze grzechy. Będziecie jedli ciało synów i córek waszych. Zniszczę wasze wyżyny słoneczne, rozbiję wasze stele, rzucę wasze trupy na trupy waszych bożków, będę się brzydzić wami. Zamienię w ruiny wasze miasta, spustoszę wasze miejsca święte” (Kpł 26, 27-39) ... wystarczy, dalej już nie cytuję. Ma się wrażenie, że tekst ten powstał w umysłach zwyrodniałców, a nie kapłanów i mędrców, za jakich uchodzą osoby spisujące biblijne księgi (zresztą jedno drugiego nie wyklucza).

Przypomnę jeszcze, że według „Biblii” Bóg zgładził niemal całą ludzkość w potopie, bo była mu nieposłuszna: „Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi (...) rzekł: »Zgładzę ludzi, których stworzyłem, z powierzchni ziemi: ludzi, bydło, zwierzęta pełzające i ptaki« (...). Tylko Noego Pan darzył życzliwością” (Rdz 6,5-8). Rezultat: „Wszystkie istoty poruszające się na ziemi (...) wyginęły wraz ze wszystkimi ludźmi” (Rdz 7,21). Bóg nie patyczkował się, zginęły także

niewinne niemowlaki i dzieci nienarodzone.

Kościelni teolodzy próbują przemilczać okrucieństwo Boga, a czasami uciekają się do pokrętnych wyjaśnień. Ale nawet jeżeli się przyjmie, że te straszne kary i groźby to tylko przenośnie, to pokazują Boga jako nieobliczalnego okrutnika, który – jak niejeden mafiozo – potrafi być łagodny, by za chwilę masowo mordować. Użyłem mocnych słów, ale to autorzy „Biblii” tak Boga przedstawiają. Postać Boga w „Biblii” to jakby wzór totalitarnego władcy, który żąda, by w niego wierzyć i być mu posłusznym, a za nieposłuszeństwo okrutnie karze.

OKRUTNE KARY

Prawo przekazane Mojżeszowi przez Boga przewidywało karę śmierci za szeroką gamę uczynków.

Już mówiłem o karaniu śmiercią za odstępstwo od jedynie słusznej religii, za bluźnierstwo i za pracę w szabat. Kara śmierci ma być wymierzana także za wywoływanie duchów i wróżenie (pierwowzór palenia na stosie czarownic w średniowieczu). Ulubionym tematem kar jest seks. Kara śmierci przez kamienowanie przewidziana była za cudzołóstwo, seks homoseksualny, seks ze zwierzętami. Prawa biblijne nie pozostawiały poza kontrolą nawet najbardziej osobistej, intymnej sfery życia człowieka, wdzierały się wszędzie.

Śmiercią miał być karany brak dziewictwa u poślubionej młodej kobiety: „jeśli oskarżenie to okaże się prawdziwym, bo nie znalazły się dowody dziewictwa młodej kobiety, wyprowadzą młodą kobietę do drzwi domu ojca i kamienować ją będą mężowie tego miasta, aż umrze” (Pwt 22,20-21).

„USUNĄĆ ZŁO”

Na kartach „Biblii” ujawnia się mentalność typowa dla

wszelkiej maści tyranów i totalitarnych polityków. Okrutne kary i groźby są – jak czytamy – stosowane po to, by usunąć zło i by lud żył w strachu i pokorze: „Cały lud słysząc to (tj. słysząc o okrutnych prawach i karach) ulęknie się i już więcej nie będzie się unosił pychą” (Pwt 17,13). Wielokrotnie powtarza się fraza: „Usuniesz zło spośród siebie” itp. Co jest tym złem i jak ma być karane, określa tyrańskie „prawo boże” ustanowione rzekomo przez Boga. Czym jest to prawo? To totalitarna paranoja do kwadratu.

SOJUSZ TRONU I KOŚCIOŁA

Według „Starego Testamentu” władza króla pochodzi od Boga i ma polegać na wykonywaniu jego woli. Wprawdzie król nie jest kapłanem czy bóstwem, ale jest „namaszczonym” przez Boga wybranym, osobą uświęconą. Ideałem jest sojusz króla i kapłanów, czy – jak byśmy dziś powiedzieli – sojusz tronu i kościoła. W tym tandemie ważniejszy ma być kościół/kapłani.

W państwie ma obowiązywać „prawo boże” ustanowione rzekomo przez Boga i zawarte w „Biblii”. Król ma przestrzegać tego prawa, co nakłada na jego władzę ograniczenia. Ale nie idzie tu o prawo świeckie, tylko o prawo religijne, okrutne i totalitarne. Król nie jest wprawdzie władcą absolutnym, ale za to jest funkcjonariuszem totalitarnego państwa całkowicie podporządkowanego religii.

W „Biblii” jest ciekawa scena, w której Bóg mówi do Mojżesza: „tego tylko ustanowisz królem, kogo sobie Pan, Bóg twój, wybierze spośród twych braci – tego uczynisz królem (...). Gdy zasiądziesz na królewskim swym tronie, sporządzi sobie na zwoju odpis tego Prawa u tekstu kapłanów-lewitów. Będzie go miał przy sobie i będzie go czytał po wszystkie dni swego życia, aby się nauczył czcić Pana, Boga swego, strzegąc wszystkich słów tego Prawa i stosując jego postanowienia, by uniknąć wynoszenia się nad swych braci i zbaczania od przykazań na prawo czy też na lewo” (Pwt 17,15-20).

Mamy tu wyraźnie zarysowaną ideę prymatu religii nad państwem i prawem. Podobny sens ma na też następująca przestroga zawarta w „Biblii”: „Słuchajcie więc, królowie, i zrozumieście (...), bo od Pana otrzymaliście władzę, od Najwyższego panowanie: On zbada uczynki wasze i zamysły wasze rozsądzi. Będąc bowiem sługami Jego królestwa, nie sądziliście uczciwie aniście prawa nie przestrzegali, aniście poszli za zamysłem Boga, przeto groźnie i rychło natrze On na was, będzie bowiem sąd straszny nad panującymi” (Mdr 6,1-9).

„Biblia” na przestrzeni wieków wzmacniała przekonanie, że władza polityczna powinna podlegać ograniczeniom i przestrzegać prawa. Ale to nie wszystko. „Biblia” umacniała przede wszystkim przeświadczenie, że państwo ma mieć charakter totalnie religijny. Obłąd!!

A jak się mają do tego znane słowa Jezusa: „Oddajcie co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest bożego Bogu” (Mt 22,21). Wypowiedziane zostały w szczególnych okolicznościach, kiedy Żydzi żyli pod rzymską okupacją. Jezus powiedział, że należy wypełniać podstawowe obowiązki wobec okupacyjnego państwa. Ale dla Żydów w tym czasie nadal ideałem było wyczekiwane królestwo mesjańskie, w którym władca i kapłani pozostają w sojuszu, a państwo ma charakter religijny.

A co z chrześcijanami? Kiedy chrześcijaństwo stało się religią panującą, także wśród nich sojusz tronu i kościoła nabrał żywego blasku. Niektórym biskupom pozostało to do dziś.

TOTALITARNY EKSPANSJONIZM

„Biblia” zawiera ideę nieograniczonej ekspansji totalitarnego państwa. W prorocत्वach biblijnych pojawia się wizja królestwa Izraelitów, które ogarnie cały świat. Np. w halucynacjach proroka Daniela mamy następujący obraz: „a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie

narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn 7,13-14). W księgach Izajasza Bóg ustami proroka wyznacza mesjaszowi, który ma zbudować wieczne królestwo Izraelitów, następującą misję: „Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49,6).

Są to poetyckie imaginacje i rojenia proroków. Izraelici byli słabi, a halucynacje tego rodzaju miały raczej podnosić ich na duchu wobec doświadczanych klęsk, niż skłaniać do ekspansji (podobnie jak w przypadku Polaków Sienkiewiczowska Trylogia pisana „dla pokrzepienia serc”).

Niemniej fakt jest faktem. Maniakalna idea imperium opartego na jedynie prawdziwej religii – jest zawarta w „Biblii”.

W średniowieczu chrześcijański totalitarny ekspansjonizm dał o sobie znać dążeniem do nawracania pogan przemocą, do dominacji Kościoła nad władzą świecką, do panowania chrześcijańskiego imperium nad całym światem. Krzyż stał się symbolem panowania chrześcijaństwa: tam gdzie stoją krzyże, tam sięga władza chrześcijaństwa.

SŁOWO NA ZAKOŃCZENIE

W średniowiecznym chrześcijaństwie obficie korzystano w biblijnych wzorów. Śmiercią karano oskarżonych o herezję, ateizm, bluźnierstwo, konszachty z diabłem, stosunki homoseksualne. Preferowanymi metodami było palenie żywcem na stosie oraz torturowanie.

Na szczęście nie żyjemy w państwie skrojonym według biblijnych standardów. Dzięki Oświeceniu i ograniczeniu wpływu kościołów jest to przeszłość. Warto jednak przypominać, co zawiera „Biblia”, bowiem kościoły chrześcijańskie ciągle się na nią, na „Stary” i „Nowy Testament”, powołują.

Również we współczesnym Izraelu prawa biblijne nie obowiązują w starożytnej postaci. Państwem najbliższym dziś biblijnym wzorom jest Arabia Saudyjska. Źródłem praw jest tam Koran, ale „Biblia” dostarczała twórcom Koranu ważnych inspiracji. Ustrój Arabii Saudyjskiej uzmysławia, jak z grubsza mogłyby wyglądać państwa europejskie, gdyby wpływy kościołów chrześcijańskich nie zostały zdecydowanie ograniczone.

Władzom kościołów chrześcijańskich do dziś pozostało wiele biblijnych manier i skłonności. Chcą na przykład za pomocą prawa ingerować w prywatne i intymne życie ludzi. Za pomocą prawa chcą narzucać swoje zasady nie tylko wiernym, ale wszystkim.

Kościół katolicki nadal sprzeciwia się prawu do rozwodów małżeńskich. W maniacki wręcz sposób sprzeciwia się stosowaniu wszelkich środków antykoncepcyjnych (nawet prezerwatyw!!) i gdyby mógł, to zakazałby ich sprzedaży. Ponieważ nie może, to stara się różnymi sposobami utrudnić ich sprzedaż, np. propaguje tzw. klauzulę sumienia aptekarzy (zobowiązanie, że dana apteka nie będzie sprzedawać środków antykoncepcyjnych).

Władze kościelne potępiają, uznają za grzech, wszelkie seksualne stosunki przedmałżeńskie i pozamałżeńskie, stosunki homoseksualne, a nawet masturbację. Osoby, które po rozwodzie zawarły nowe małżeństwo uprawiają, według kościelnych mędrców, cudzołóstwo. Kościelne głowy debatuja, czy w małżeństwie seks oralny jest grzechem, czy może nie.

Księża podczas spowiedzi potrafią pytać dziewczyny o stosunki seksualne i mają przy tym – jak słychać – niezły ubaw lub podniecają się.

Najlepiej byłoby, gdyby władze kościelne zajęły się swoim, a nie cudzym życiem seksualnym.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Nie wrywam cytatów z kontekstu. Cytaty stanowią materiał ilustracyjny, by to co piszę nie wyglądało na gołosłowie. Nie traktuję też Pisma

Świętego ahistorycznie. Wprost przeciwnie. To kościoły chrześcijańskie traktują „Biblię” ahistorycznie jako „słowo boże”, jako uniwersalne i wieczne źródło prawdy.

Autorstwo: Alvert Jann

Zdjęcie: [Fotografie Link](#) (CC0)

Źródło: PolskiAteista.pl